

Zdrowe zęby ratują życie

Dokąd zmierzasz stomatologio?

- Obserwujemy ciągły brak wizji na to co zrobić ze stomatologią, jakie powinna znaleźć miejsce w ochronie zdrowia, oraz w systemie jej finansowania - mówi dr Andrzej Cisko, Przewodniczący Komisji Stomatologicznej Naczelnej Rady Lekarskiej, organizator konferencji. - W ciągu trzynastu lat ani razu nie zdarzyło się żeby nakłady na stomatologię były wyższe niż w roku poprzednim. W 2008 roku te nakłady sięgały blisko 4%, w tej chwili nasz udział w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia spadł poniżej 2%. To jest dramat. A odbija się to na opiece stomatologicznej, na liczbie gabinetów, które mają zakontraktowane świadczenia stomatologiczne, ale najbardziej na zdrowiu pacjentów.

Co ci robi chory ząb?

Przyjęło się, że pacjent z chorym zębem prędzej czy później trafi do gabinetu dentystycznego, bo zmusi go do tego ból. Tymczasem chore, choć jeszcze nie bolące zęby mogą mieć ogromny wpływ na ogólny stan zdrowia. - Trzeba zwrócić uwagę na to, że przebieg chorób ogólnoustrojowych jest zupełnie inny u pacjenta, który ma zdrowe zęby i dziąsła, niż u tego, który cierpi na przykład na choroby przyzębia - mówi dr Mariusz Szuta. - Wiemy na pewno, że stan jamy ustnej ma wpływ na choroby sercowo-naczyniowe, ale może też być powodem wcześniejszych porodów czy nawet poronień. Wiadomo również, że pacjent z nadciśnieniem może generować wyższe ciśnienie tętnicze i być bardziej oporny na leki, niż ten, którego stan jamy ustnej jest idealny. Również cukrzyca inaczej poddaje się leczeniu i pacjentów mających zdrowe zęby niż u tych, którzy mają zaniedbaną jamę ustną.

- Jama ustna to wrota do naszego organizmu - dodaje prof. Tomasz Guzik. - To tam gromadzą się bakterie i drobnoustroje. I jeżeli tu rozwinie się stan zapalny, to nasz układ odpornościowy zaczyna atakować własne tkanki - naczynia krwionośne czy stawy. Bez dobrze rozwiniętej stomatologii nie ma nowoczesnej onkologii, nie można też stosować nowoczesnych leków w reumatologii, szczególnie silne związki obserwujemy jednak w kardiologii. Dotyczy to między innymi rozwoju miażdżycy, która jest odpowiedzialna za zawały i udary.

Czym skorupka za młodu?

Wszyscy zaproszeni do udziału w konferencji eksperci zgodzili się, że dane statystyczne,

szczególnie te dotyczące dzieci, są dramatyczne. 90% siedmiolatków w Polsce choruje na próchnicę, z tego tylko 20% jest leczone! – Nie ma nic dziwnego w tym, że dzieci chorują na próchnicę, ponieważ zarażają się nią od rodziców, ale to, że nie są leczone to jest porażka systemu – mówi dr Paweł Grzesiowski. – Tu jest potrzebna całkowita zmiana myślenia. Za zęby dzieci odpowiedzialni są rodzice, to ich trzeba edukować, żeby wiedzieli że oblizując smoczek zarażają dziecko chorobę, która będzie mu towarzyszyć całe życie. Konieczne są też zmiany systemowe i to nie tylko dotyczące finansowania, trzeba wykształcić edukatorów, a potem wysłać ich do żłobków, przedszkoli i szkół, bo to również tam dzieci nabierają nawyków na całe życie.

Jak ratować zęby, jak ratować życie?

Ogromnym wyzwaniem jest więc to żeby sami pacjenci, a także lekarze wszystkich specjalizacji mieli wiedzę na temat wpływu chorób jamy ustnej na ogólny stan zdrowia. Największym wyzwaniem wydaje się jednak dotarcie z tą wiedzą do rządzących i uświadomienie, że nakłady na stomatologię i edukację są konieczne. – Smutną pointą tego spotkania jest informacja, która trafiła do nas w sobotę, kiedy został opublikowany projekt dokumentu rządowego „Zdrowa Przyszłość”, czyli strategii dla ochrony zdrowia na lata 2021-2027, w którym na 237 stronach nie ma ani jednego słowa na temat stomatologii. To nie jest normalne. – konkluduje Dr Andrzej Cisko.

Pełną relację z konferencji można obejrzeć na stronie internetowej Naczelnej Izby Lekarskiej pod hasłem „Zdrowe zęby ratują życie”.

Justyna Kowalewska